

Jerzy Maksymiuk
Nieposkromiony wulkan muzyki

Zbigniew Siemiątkowski
W PRL redakcje jak partie

Awantura o budowę
promów

Przestarzałe czołgi
polskiej armii

1111 numer

Kto kombinuje, ten żyje

POLSKA PODZIEMNA



Majówkowy PRZEGLĄD książek

Zobacz, co dla Ciebie mamy



**Kupuj z rabatem
lub odbierz książkę gratis!**

www.sklep.tygodnikprzeglad.pl



Wpłaty prosimy dokonywać na konto: 72 1090 2851 0000 0001 2023 9821

Fundacja Oratio Recta, 03-410 Warszawa, ul. Inżynierska 3 lok. 7.

W cenę wliczony jest koszt wysyłki nierejestrowanej Poczta Polska. Istnieje możliwość wysyłki poleconej priorytetowej +10,00 zł, paczka w RUCH-u +6,99 zł lub dostawa kurierem InPost +14,90 zł.

Promocja trwa do 30 kwietnia 2021 r. lub do wyczerpania zapasów.



Trybunał niekonstytucyjny, a rzecznik nieobywatelski

Przez siedem miesięcy nie potrafili znaleźć następcy, to go odstrzelili. Adam Bodnar z osobistą satysfakcją kończy sprawowanie funkcji rzecznika praw obywatelskich. Cieszy się dużym zaufaniem społecznym i dobrą opinią w wielu środowiskach. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego kierowanego przez Julię Przyłębską jest dla Bodnara potwierdzeniem słuszności obranej drogi. Gdy władza wysłała na RPO pluton egzekucyjny, w którym dla pewności są jej najwierniejsi nominaci, to mamy dowód, że ten rzecznik był prawdziwym gwarantem praw i wolności obywateli. Zasługi Bodnara znamy. Zapamiętajmy więc tych, którzy wykonali brudną robotę zleconą im przez polityków. Oprócz Julii Przyłębskiej i Stanisława Piotrowicza w składzie orzekającym byli także Justyn Piskorski, Bartłomiej Sochański i Wojciech Sych. Pomylili kostiumy. Na partyjne mundury nałożyli togi sędziowskie. Rządy dojnej zmiany mają szczególne upodobanie do takich przebiezań. Nie tak dawno pisowski minister Wawrzyk udawał bezstronnego fachowca. Teraz ze zdumieniem słucham nowego kandydata PiS, posła Bartłomieja Wróblewskiego. Gra rolę spolegliwego i kompromisowego kandydata. A kilka miesięcy wcześniej mówił językiem średniowiecznej inkwizycji. Rządząca prawica dopięta swego. Nazwa partii Prawo i Sprawiedliwość od

dawna jest kpina z tych słów i zaprzeczeniem wartości, jakie ze sobą niosą.

Doprowadzono do tego, że Trybunał nie jest konstytucyjny, a rzecznik może być nieobywatelski.

Każda władza musi mieć kaganiec. A taka jak dzisiejsza szczególnie. W relacjach z obywatelami władza zawsze jest silniejsza. I rzecznik jest po to, by ktoś mógł skutecznie interweniować w ich obronie. Tak się dzieje, gdy rzecznik jest niezależny, bezstronny, kompetentny i odważny. Właśnie taki jest obraz urzędowania prof. Bodnara. Tylko taki rzecznik jak Bodnar mógł twardo stanąć przed pisowskim walcem i nie ulec. Stał w obronie obywateli przed bezwzględny podporządkowywaniem sobie przez PiS wszystkiego. I dzieleniem obywateli na swoich i obcych. Nawet gdy tych obcych jest większość.

W styczniu Robert Walenciak tak napisał o Adamie Bodnarze: „Nadał instytucji Rzecznika Praw Obywatelskich nowy blask, nowe znaczenie. W czasach PiS, w tej Polsce prawicowej, zapchanej niekompetentnymi ministrami, gdzie prawem jest woła prezesa i tyle, Bodnar pokazał się jako człowiek z innego świata. Pokazał nam, że taki świat, w którym prawa człowieka są szanowane i w związku z tym każdemu, od sprzątaczk po ministra, żyje się lepiej, jest możliwy”. Jeszcze o nim usłyszymy.

BAKOWSKI



Drodzy Czytelnicy,

PIĘKNIE DZIĘKUJEMY

wszystkim, którzy wspomogli nas wplatami i darowiznami.

Dzięki Wam rozwijamy program „Pamięć” i szykujemy kolejne książki.

Pomagając, czynicie nasze wspólne dzieło większym.

CYTATY

THOMAS PIKETTY,
francuski ekonomista

Gospodarka potrzebuje większych uregulowań i progresywnego opodatkowania.

„Dziennik Gazeta Prawna”

DOMINIKA KOZŁOWSKA, redaktor
naczelnia miesięcznika „Znak”

Kobiet nie interesuje już sprzątanie kościołów.

TVN 24

W NUMERZE

KRAJ

- 8 Polska podziemna**
Lockdown – kto kombinuje, ten żyje
- 10 Pod tarczą antykryzysową**
- 12 Nie jesteśmy robotami**
– rozmowa z dr. Ewą Jarczewską-Gerc
- 13 Strategia po polsku, czyli brak strategii**
Mazury utopione przez lockdown
- 15 Manewry na promach**
700 osób może stracić pracę w PZB
- 18 Pancerna piątka polskiej armii**
Wojsko w przestarzałych czołgach
- 22 Obywatelka kontratakuję**
Przeciw nadużyciom policji
- 24 Paszтет po „Gazecie Polskiej”**
Sprawa o ochronę dóbr osobistych

MEDIA

- 26 Redakcje jak partie polityczne**
– rozmowa ze Zbigniewem Siemiątkowskim

OPINIE

- 32 Leon Podkaminer**
Czyżby bolszewicy opanowali już MFW?
- 34 Jan Andrzejewski**
Deweloper, politycy czy obywatele winni?

ZAGRANICA

- 35 World Press Photo**
- 36 Brytyjskie wybory z rocznym opóźnieniem**
Polacy do samorządów
- 40 Markety społeczne niejedno mają imię**
Więcej niż sklep
- 42 Linia życia na pustyni**
Saudyjczycy budują miasto przyszłości

HISTORIA

- 44 Kosztowny upór Mikołajczyka**
Lewicowy autorytaryzm 1944-1948

KULTURA

- 47 Nieposkromiony wulkan energii**
85 lat Jerzego Maksymiuka
- 50 Męczenie aktorki dla dobra efektu?**
Nie, dziękuję!
– rozmowa z Dagmarą Molgą
- 53 Kulturalia**
- 66 Anubis**

EKOLOGIA

- 54 Niewidoczny zabójca**
Mikroplastik przyczyną schorzeń
- 56 Sowa z sąsiedztwa**
Sekrety puszczyków

OBSERWACJE

- 58 Kasyno zawsze wygrywa**
– rozmowa z byłą krupierką Iwona Radoń

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański**
Trybunał niekonstytucyjny,
a rzecznik nieobywatelski
- 21 Jan Widacki**
Polityka wschodnia
- 35 Roman Kurkiewicz**
Człowiek roku jak co roku
- 30 Andrzej Szahaj**
Czas na model skandynawski
- 33 Tomasz Jastrun**
Znowu bomba
- 39 Wojciech Kuczok**
Suche źródła
- 49 Agnieszka Wolny-Hamkało**
Nudne superego,
czyli o ucieczce węża i słowozcach

35

ZAGRANICA



WORLD PRESS PHOTO



50

KULTURA

MĘCZENIE AKTORKI DLA DOBRA EFEKTU? NIE, DZIĘKUJĘ!

– rozmowa z Dagmarą Molgą



56

EKOLOGIA

SOWA Z SĄSIEDZTWA

Sekrety puszczyków



Projekt okładki: Daria Słowińska-Kettner



f Plusy dodatnie i plusy ujemne

W rankingu ministrów spraw zagranicznych (PRZEGLĄD nr 14) czytamy: „Za czasów Olechowskiego MSZ otworzyło się, również za pośrednictwem ogłoszeń w prasie, na młodych ludzi. Kryteria były jasne: wiek do 35 lat, bardzo dobra znajomość co najmniej dwóch języków obcych, studia wyższe i – oczywiście – uzyskanie od UOP tzw. dopuszczenia. Wielu pozyskanych wówczas ludzi pracuje w MSZ do dzisiaj, a zaczęli na najniższych szczeblach”. Już choćby za to Andrzej Olechowski nie powinien być na 1. miejscu rankingu. Z powodu tamtej mentalności ludzi 35+, czyli „starych”, się pozbyto, a w polityce do dziś trwa pajdokracja. I niszczy Polskę. *Homo sovieticus* na śmietnik, młodzi do sprawdzenia przez UOP, ale agent i staruch (bo jego limit 35 lat nie obowiązywał) na ministra to już OK. Poza tym wszyscy ci ministrowie byli pacholkami USA i NATO, a Polska nie miała i nadal nie ma samodzielnej polityki zagranicznej.

Adam Broński

✉ Jak zdrapać pisowski teflon

Przeczytałem gdzieś, że PiS jest teflonowe, bo jest chronione murem komunikacyjnym. Pierwsza moja myśl po przeczytaniu artykułu była taka, że to my, czytelnicy prodemokratycznych i proeuropejskich mediów powinniśmy przetrzącać informacje przez ten mur komunikacyjny i jednocześnie zdrapywać propagandowy pisowsko-kościelny teflon. Powinniśmy robić to, co robiły Wolna Europa, paryska „Kultura” czy drukarze i kolporterzy prasy podziemnej.

Mając głównie na myśli czytelników prasy papierowej, proponuję, aby po przeczytaniu dziennika, tygodnika czy kwartalnika nie wyrzucać ich na makulaturę, tylko zostawiać w miejscu publicznym, np. na klatce schodowej, na lokatorskiej skrzynce na listy, na ławce w parku, w tramwaju, w pociągu, na przystanku PKS itp. Podobnie róbmy z przeczytanymi książkami. Może prodemokratyczne media papierowe skrzykną się i zachęcą swoich czytelników do akcji „Przeczytałeś? Podaj dalej!”.

Czytelnik

f Powrót analfabetyzmu

Bardzo poruszający artykuł. Niestety, dzieci nie dla wszystkich rodziców są największym skarbem, w który całe życie się inwestuje. Przypomniałem sobie, z jakim zdumieniem przyjąłem wiele lat temu informację, że funkcją szkoły jest także „zbieranie” dzieci, no właśnie, wtedy mówiło się z ulicy, a dzisiaj chyba ze złego domu.

Bartłomiej

Rozmowa z synem: „A wiesz mamo, że u nas co najmniej czterech nauczycieli przeprowadza co drugą, trzecią lekcję zdalną, a jeden od września nie przeprowadził żadnej, wysyła tylko mejle z zadaniami?”. I wszystko, co mówię dzieciom o odpowiedzialności, rzetelności wywiązywania się z powierzonych obowiązków czy uczciwości, mogę sobie gdzieś włożyć.

Monika

Wszystko zależy od rodziców, jeśli chcą i mogą poświęcić czas swoim dzieciom, straty w nauce można zminimalizować.

Bożena



ZDJĘCIE TYGODNIA



To było pewne. Trybunał Konstytucyjny orzekł niezgodność z konstytucją przepisu Ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich, na mocy którego Adam Bodnar pełni funkcję do czasu wyboru nowego rzecznika. Orzeczenie zostało błyskawicznie opublikowane w Dzienniku Ustaw, zatem dotychczasowy przepis będzie w mocy tylko przez trzy miesiące.

Warszawski sąd okręgowy wstrzymał zgodę UOKiK na przejęcie przez PKN Orlen niemieckiego wydawnictwa Polska Press. To odpowiedź na skargę rzecznika praw obywatelskich.

Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie obchodzi 30-lecie. Wystartowała z notowaniami pięciu spółek, a dziś na obu rynkach jest ponad 800 spółek.

Elżbieta Witek, marszałek Sejmu, wykluczyła z obrad posła Grzegorza Brauna (Konfederacja), który nie chciał założyć maseczki w czasie obrad parlamentu.

Joanna Szczepkowska otrzymała Kamyk Puzyny, nagrodę miesięcznika teatralnego „Dialog”. Doceniono jej zaangażowanie w obronę przegranych spraw, nonkonformizm, wierność sobie i wkładanie kija w mrowisko.

Arkadiusz Nowiński, prezes Volvo Car Poland, będzie odpowiadał za tę markę w Europie, na Bliskim Wschodzie i w Afryce (66 krajów). To najważniejsze stanowisko Polaka w światowej motoryzacji.

Marek Skrobecki, twórca „Rodziny Treflików”, na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Dziecięcych w San Diego został uznany za najlepszego reżysera filmów krótkometrażowych.

18 875 samochodów z napędem elektrycznym jeździło po polskich drogach w 2020 r.



Trzy polskie i sześć niemieckich elektrowni jest w dziesiątce największych trucicieli w Europie. Na pierwszym miejscu jest Bełchatów, na szóstym Kozienice, a na ósmym elektrownia Opole, w której emisja CO₂ wzrosła o 38%.

Ryszard Czarnecki, polityczny wycieruch, aktualnie z doonej zmiany, musi oddać 100 tys. euro, na które oszukał Unię Europejską, fałszując w latach 2009-2018 delegacje do Brukseli. U Czarneckiego zaczynały się one w Jaśle, a nie w Warszawie, gdzie mieszka. Bagatela. 340 km od Warszawy! Jak na PiS to i tak skromnie, bo mógł startować z Ustrzyk Górnych. Ten przynoszący Polsce wstyd cwaniak jest stałym komentatorem w pisowskich mediach. Nowe elity trzymają się razem.

Marzena Paczuska, była szefowa „Wiadomości” w TVPiS, dostała dobrze płatną posadę w Poczcie Polskiej. Ma tam odpowiadać za relacje z pracownikami, w większości pracującymi za najniższą krajową. Kasa idzie dla nowo zatrudnionych, związanych z prezesem Zdzikotem i wicepremierem Sasinem.

Ks. Zbigniew Wysiecki, proboszcz parafii w Rekownicy, broni Waldemara B., byłego senatora PiS, który zabił psa, ciągnąc go za samochodem po asfalcie. „Bo senator nie miał innego wyjścia, jak przywiązanie psa do haka”.

PRZEBŁYSKI

Kulasek, kulasek, kulasek

Nie skorzystał z dobrej rady. Pisaliśmy: „Daj sobie spokój z łażeniem do telewizji” (i do radia też)... Ale gdzież tam. Marcin Kulasek, gensek SLD i kierowca Czarzastego, to przypadek beznadziejny. Po krótkiej przerwie pokazał się w „Śniadaniu w Polsat News i Interii”. Znowu obwieszony napisami: „Marcin Kulasek”. I to razy X. Chyba po to, żeby nikt nie miał wątpliwości, że to właśnie Kulasek jest niemotą, która przez cały program nie wydusiła z siebie jednego samodzielnego poglądu. Ten czy ta, którzy mu napisali ściągawkę tak ubogą myślowo, też za mądrzy nie są. W przeciwieństwie do Kaczyńskiego, który swojego kierowcy do mediów nie wysłał. Uczcie się, misie, dobierać sensownych ludzi do programów. Od Kulaska i Balta każdy jest lepszy.



Siarkowska z Apokalipsy

My tu sobie gaworzymy, a za oknem wojna. Cywilizacja życia na czele z poseł (co trzeba podkreślić, bo za posłankę można dostać po łapach) Anną Marią Siarkowską toczy bój z cywilizacją śmierci. Czyli, nie ma co kryć, także z nami. Bo my ciągle głosimy, że nie zmuszamy nikogo do aborcji. Nasze hasło „Nie chcesz aborcji, to jej sobie nie rób”, bardzo wkurza poseł Siarkowską. Traktuje je jako prze-mocową presję. Dlaczego?



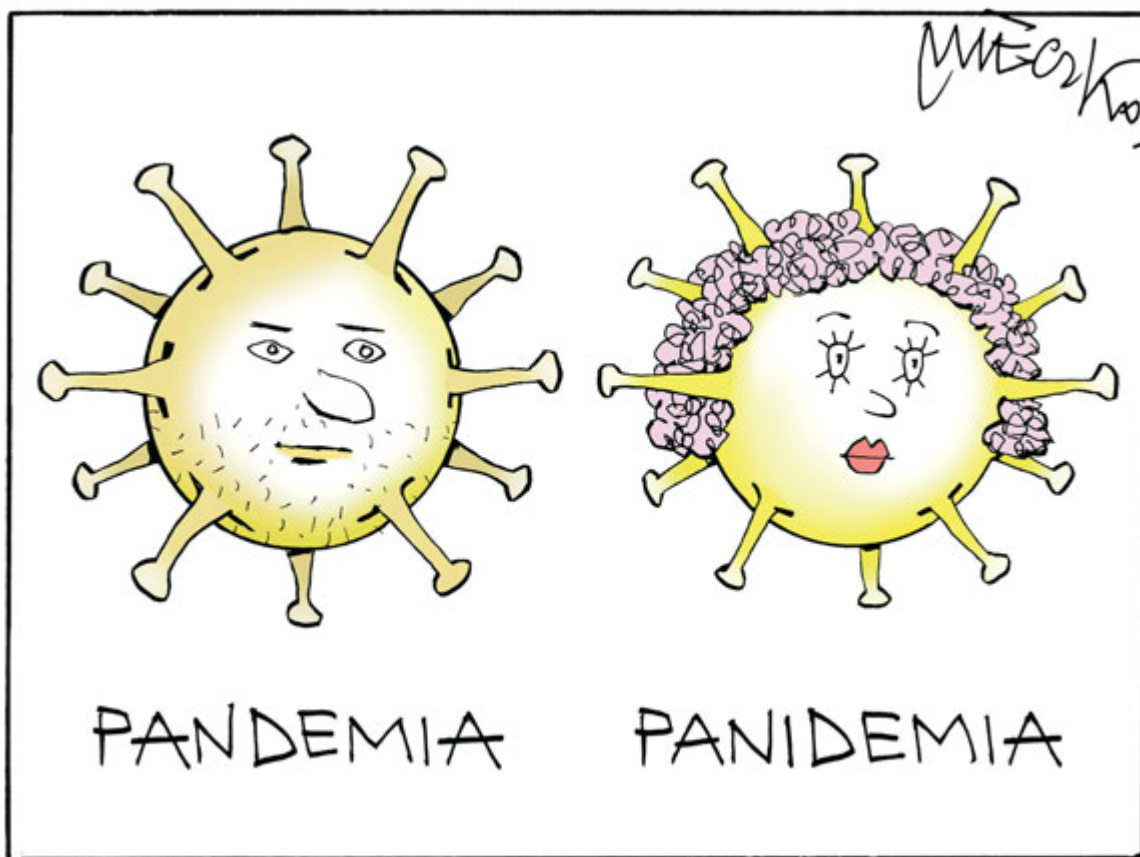
Widzimy, że Siarkowska lubi dobrze zjeść. Ale coś jej w tej diecie wyraźnie szkodzi. Zaburza myśl prostą jak stylisko łopaty. Poseł PiS chętnie cytuje fragment Apokalipsy św. Jana dotyczący „Bestii mającej rogi Baranka, która mówiła jak Smok” („Do Rzeczy”). Nie wyjaśniając tego, kim sama jest. Barankiem? Smokiem? Albo, strach pomyśleć, Bestią?

Niezależnie od tego wiadomo, że jest przeciwnikiem (nie przeciwniczką) szczepień w każdej postaci. Podobnie jak kumple z Młodzieży Wszepolskiej, którymi kierowała w Siedlcach.

Komu kasiorkę, komu?

Co mają do ukrycia władze Polskiej Fundacji Narodowej, że blokują inspekcję Najwyższej Izby Kontroli? Jaki trup siedzi w ich szafie? Na co wydali kasę, która wpłynęła do nich z 17 największych spółek skarbu państwa? Do 2026 r. ma to być aż 633 mln zł. Obecny zarząd fundacji, czyli prezes Marcin Zarzecki i dwaj członkowie: Michał Góras i Cezary Andrzej Jurkiewicz, wydał już ponad 300 mln zł. A efekty? Jak nie śmiechu warte, to kompromitujące. Władze fundacji są niezwykle rozrzucone w promowaniu polityki PiS. PFN to miejsce, z którego kasa wartko cieknie do ludzi z zaplecza władzy. Najbardziej doceniono rodzinę związanego z PiS historyka prof. Marka J. Chodakiewicza. W ciągu dwóch lat on, jego siostra Anna Chodakiewicz-Wellisz i jego żona Monika Jabłońska-Chodakiewicz zarobili 250 tys. dol. A ile takich numerów jest w szafach, do których nie dopuszczono NIK?





PYTANIE TYGODNIA

Czy bez układów można zdobyć w Polsce dobrą posadę?

PROF. HENRYK DOMAŃSKI,
socjolog, PAN

Przekonanie, że „bez układów ani rusz” jest stereotypem, który na pewno nie ma pełnego odbicia w rzeczywistości. Trudno zmierzyć, w jakim stopniu znajomości i „dobre nazwisko”, a w jakim zasługi decydują o przebiegu kariery, ale bez wątplenia tak jak we wszystkich krajach demokratycznych, w Polsce w znacznej mierze realizowana jest zasada merytokracji: ludzi zatrudnia się i wynagradza zgodnie z ich kompetencjami. Wynika to z analiz, m.in. prowadzonych przeze mnie od lat 80. Pokazują one, że takie czynniki jak poziom wykształcenia różnicują zarobki i pozycję zawodową niezależnie od pochodzenia społecznego i znajomości.

KAMIL FEJFER,
analityk rynku pracy, dziennikarz piszący o nierównościach i gospodarce

Na pewno łatwiej dostać pracę, jeśli ma się znajomości, niemniej jednak rynek pracy – czy szerzej, awans społeczny – działają w Polsce trochę inaczej, niż niektórzy to sobie wyobrażają. Zdarza się, choć raczej na prowincji, że ktoś zdobę-

dzie atrakcyjne stanowisko dzięki szwagrowi, ale istotniejsza jest nierówność startu. Osoby z małych miejscowości, mają trudniejszy dostęp do wiedzy o tym, jak konkurować o dobrze płatne i prestiżowe miejsca pracy (może poza branżą IT, gdzie ścieżka awansu jest bardzo merytokratyczna). Z kolei ktoś, kto rodzi się w zamożnej klasie średniej czy w klasie wyższej, jest od dzieciństwa kierowany na odpowiednie tory zawodowe: rodzina wymaga od niego zdobycia odpowiedniego wykształcenia i robi bardzo dużo, żeby dostał się na dobre studia. Tam, a czasem już w szkole średniej, taki człowiek poznaje kolegów i koleżanki z elitarnego grona, którzy później ciągną go przez resztę kariery. To nie przypadek, że niektóre sfery życia społeczno-gospodarczego są „skolonizowane” przez absolwentów kilkunastu albo nawet kilku elitarnych liceów.

KONRAD WIĘCEK,
Komisja Młodych OPZZ

Pytanie brzmi nie „czy”, ale kto może ją zdobyć. Dużo zależy od tego, z jakiego miejsca w życiu startujemy. Są dobre miejsca pracy, które można objąć dzięki

znajomości, jednak badania wskazują, że dzieci, których ojcowie pracują za niewielkie pieniądze, mają dużo mniejsze szanse na zdobycie zatrudnienia jako specjalista, inżynier bądź członek kadry zarządzającej. Społeczeństwo jest tak zorganizowane, że najczęściej nie opuszczamy klasy społecznej, w której się urodziliśmy. Dzieci z niezamożnych rodzin nie stać na korepetycje, studia w dużym mieście czy pracę w ramach bezpłatnego stażu. Bez sprawiedliwości społecznej nie przełamiemy tego impasu, a przecież każdy powinien mieć prawo do godnej pracy i godnego życia.

MICHAŁ CZARNOWSKI,
czytelnik PRZEGLĄDU

Oczywiście, że nie. Dla szarego Polaka jest miska ryżu, czyli stanowisko wyrobnika. Dla posiadaczy znajomości lub dobrych haków są intratne posady w spółkach skarbu państwa lub powiązanych z nimi przedsiębiorstwach. Zgodnie z planem Sachsa wykonanym przez Balcerowicza, Polska ma być krajem taniej siły roboczej z pilnującymi jej dobrze wynagradzanymi nadzorcami.

